

Sygnatura akt VI Ka 545/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **8 września 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Agata Gawron-Sambura

Sędziowie SSO Marcin Mierz

SSR del. Małgorzata Peteja-Żak (spr.)

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale Bożeny Sosnowskiej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 8 września 2015 r.

sprawy **M. J. córki F. i E.,**

ur. (...) w Z.

oskarżonej z art. 177§1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżyciela publicznego i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 17 marca 2015 r. sygnatura akt II K 1123/12

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 624 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk, art. 633 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżycielki posiłkowej B. P. na rzecz oskarżonej M. J. kwotę 1230 zł (jeden tysiąc dwieście trzydzieści złotych), tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym;
3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. D. T. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów udzielonej z urzędu pomocy prawnej oskarżycielce posiłkowej B. P. w postępowaniu odwoławczym;
4. zwalnia oskarżycielkę posiłkową B. P. od ponoszenia kosztów postępowania odwoławczego w części na nią przypadających, a w pozostałym zakresie wydatkami obciąża Skarb Państwa.

Sygnatura akt VI Ka 545/15

POSTANOWIENIE

Dnia 21 października 2015 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Grażyna Tokarczyk (spr.)

Sędziowie: SSO Kazimierz Cieślowski

SSO Marcin Schoenborn

Protokolant Agnieszka Sobolewska

w obecności Prokuratora Prokuratury Okręgowej Andrzeja Zięby

po rozpoznaniu w dniu 21 października 2015 r.

sprawy M. J., córki F. i E., ur. (...) w Z.,

oskarżonej z art. 177 § 1 k.k.

zażalenia wniesionego przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej

na rozstrzygnięcie o kosztach zastępstwa procesowego zawarte w punkcie 2 wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 8 września 2015 r. sygnatura akt VI Ka 545/15

na mocy art. 437 k.p.k., art. 438 k.p.k.

postawiania:

zmienić zaskarżone orzeczenie zawarte w punkcie 2 wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 8 września 2015 r. sygnatura akt VI Ka 545/15 w ten sposób, że na mocy art. 636 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. zasądzić od oskarżycielki posiłkowej B. P. na rzecz oskarżonej M. J. kwotę 230 (dwieście trzydzieści) złotych oraz od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonej M. J. kwotę 1000 (jeden tysiąc) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 8 września 2015 r. utrzymano w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Zabrze z dnia 17 marca 2015 r. uniewinniający M. J. od przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. W punkcie drugim wyroku zasądzono od oskarżycielki posiłkowej B. P. na rzecz oskarżonej M. J. kwotę 1230 złotych, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

Na to postanowienie o kosztach zawarte w punkcie 2 zaskarżonego wyroku zażalenie wniósł pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej wskazując, że zasądzono od oskarżycielki posiłkowej koszty zastępstwa procesowego, podczas gdy koszty winny zostać zasądzone od Skarbu Państwa.

Zaskarżonym wyrokiem sądu odwoławczego zwolniono oskarżycielkę posiłkową od ponoszenia kosztów postępowania odwoławczego w części na nią przypadających. Jednakże oskarżycielka posiłkowa została obciążona w całości kosztami zastępstwa procesowego poniesionymi przez oskarżoną. Zgodnie z art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. do kosztów procesu należą uzasadnione wydatki stron, w tym z tytułu ustanowienia w sprawie jednego obrońcy lub pełnomocnika. Oskarżona była reprezentowana przez obrońcę z wyboru. Obrońca złożył wniosek o zasądzenie kosztów obrony według przedłożonego spisu. Obrońca oskarżonej przedłożył rachunek swojej kancelarii opiewający na kwotę 1230 złotych. Zatem obrońca wykazał zwrot rzeczywistych wydatków poniesionych przez oskarżoną z tytułu wynagrodzenia obrońcy z wyboru. Zostało to udokumentowane okazaniem rachunku za usługę pomocy prawnej świadczonej oskarżonej.

Jak wynika z art. 636 § 1 kpk w razie nie uwzględnienia środka odwoławczego przegrywający ponosi koszty procesu za postępowanie odwoławcze. Zgodnie z art. 636 § 2 k.p.k. w razie nieuwzględnienia środków odwoławczych wniesionych przez co najmniej dwa uprawnione podmioty stosuje się odpowiednio art. 633 k.p.k. Natomiast zgodnie z tym przepisem koszty przypadające od kilku oskarżycieli sąd zasądza od każdego z nich według zasad słuszności, mając w szczególności na względzie koszty związane ze sprawą każdego z nich. Zatem w postępowaniu odwoławczym te przepisy regulują kwestię tego, kto jest obowiązany do poniesienia kosztów postępowania odwoławczego, w przypadku nieuwzględnienia apelacji złożonych przez dwa różne podmioty. W niniejszym postępowaniu apelacje zostały wniesione przez oskarżyciela publicznego i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej. Obydwie apelacje nie zostały uwzględnione, bowiem zaskarżony wyrok sądu pierwszej instancji utrzymano w mocy. W tym przypadku nie jest tak jak wskazuje skarżący, że to koszty zastępstwa procesowego powinien w całości ponieść Skarb Państwa. Reguła taka miała zastosowanie w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, gdzie zgodnie z art. 632 pkt 2 k.p.k. w razie uniewinnienia w sprawach z oskarżenia publicznego koszty ponosił Skarb Państwa.

W postępowaniu odwoławczym kwestię tę reguluje art. 636 k.p.k. Zatem to na stronach spoczywa obowiązek zwrotu oskarżonej kosztów procesu. Skarb Państwa może być do tego zobowiązany w razie nieuwzględnienia apelacji wniesionej jedynie przez prokuratora. Jednak w przypadku nieuwzględnienia dwóch apelacji pochodzących od różnych podmiotów przy zasądzeniu kosztów procesu na rzecz oskarżonej należy brać pod uwagę zasady słuszności. Apelacja prokuratora oraz pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej szły w podobnym kierunku – obie zarzucały błąd w ustaleniach faktycznych, a ponadto prokurator zarzucił nieprzeprowadzenie dowodów z urzędu a pełnomocnik oskarżycielki naruszenie art. 7 k.p.k. Jednakże zasady słuszności w niniejszej sprawie nakazują rozłożenie kosztów zastępstwa procesowego nierównomiernie, poprzez obciążenie tymi kosztami w większym stopniu oskarżyciela publicznego. Oskarżycielka posiłkowa ma orzeczony stopień niepełnosprawności, jest upośledzona umysłowo w stopniu lekkim i ma niedosłuch. Od początku oskarżycielka posiłkowa czuła się osobą pokrzywdzoną przestępstwem, o które było prowadzone postępowanie. Natomiast oskarżyciel występował jako rzecznik interesu publicznego. Za nieuwzględnienie apelacji prokuratora koszty procesu ponosi Skarb Państwa.

Biorąc pod uwagę zasady słuszności zasadne było zasądzenie od oskarżycielki posiłkowej na rzecz oskarżonej kwoty jedynie 230 złotych a od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonej kwoty 1000 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt VI Ka 545/15

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 8 września 2015r.

Oskarżona M. J. stanęła pod zarzutem tego, że w dniu 10 września 2011r. w Z. umyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując pojazdem mechanicznym marki S. o nr rej. (...) zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych na ulicy (...) nie zachowała szczególnej ostrożności i spóźniła się z podjęciem reakcji na stan zagrożenia w postaci obecności pieszej na jezdni, na skutek powyższego potrąciła pieszą B. P., która w wyniku zdarzenia drogowego doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy, rany tłuczonej okolicy ciemieniowo – potylicznej prawej, wstrząśnienia mózgu i pęknięcia głowy kości strzałkowej prawej, co naruszyło prawidłowe czynności narządów jej ciała i rozstrój zdrowia na okres powyżej 7 dni, tj. o popełnienie przestępstwa z art. 177 § 1 kk.

Sąd Rejonowy w Zabrzu wyrokiem z dnia 17 marca 2015r., w sprawie o sygn. II K 1123/12, uniewinnił oskarżoną M. J. od popełnienia zarzucanego jej czynu, kosztami procesu na podstawie art. 632 pkt 2 kpk obciążając Skarb Państwa. Nadto zasądził od Skarbu Państwa stosowne kwoty na rzecz oskarżonej tytułem zwrotu kosztów udzielonej jej pomocy prawnej przez obrońcę z wyboru oraz na rzecz pełnomocnika tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżycielce posiłkowej.

Od niniejszego wyroku apelację wywiódł pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej B. P., który zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia i mający wpływ na jego treść, polegający na bezzasadnym uznaniu, że oskarżona nie wypełniła znamion zarzucanego jej przestępstwa, podczas gdy prawidłowa analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego, poddana wyważonej i obiektywnej ocenie prowadzić musi do wniosku, że oskarżona dopuściła się przestępstwa z art. 177 § 1 kk;
2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 7 kpk, poprzez dokonanie oceny przeprowadzonych dowodów w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego.

Stawiając takie zarzuty pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej nie zasługiwała na uwzględnienie, a kontrola odwoławcza przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego, zaskarżonego orzeczenia, jego uzasadnienia oraz analiza treści środka odwoławczego skutkuje koniecznością uznania tej apelacji za niezasadną.

Sąd I instancji dokładnie i rzetelnie przeprowadził postępowanie dowodowe, w trakcie którego przedsięwziął niezbędne, odpowiednie, ale i wszystkie czynności celem wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności w sprawie. Zgromadzone dowody poddał następnie wnikliwej analizie, a w motywach zaskarżonego orzeczenia ustosunkował się do każdego z przeprowadzonych dowodów. Wyjaśnił, którym dowodom dał wiarę i dlaczego, a także które okoliczności sprawy można na ich podstawie uznać za udowodnione. Przedstawiona przez Sąd I instancji analiza dowodów w pełni zasługiwała na uwzględnienie. Była ona spójna i uwzględniała zasady doświadczenia życiowego, w tym zawodowego. Zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego odpowiadała prawidłowości logicznego rozumowania. Nadto analiza ta nie wykraczała poza ramy swobodnej oceny dowodów. W oparciu o rzetelnie zebrany i pełny materiał dowodowy, w zgodzie z regułami zawartymi w art. 7 kpk, Sąd Rejonowy zatem prawidłowo przyjął, że brak podstaw do przypisania oskarżonej M. J. popełnienia zarzucanego jej przestępstwa.

Przechodząc do ustosunkowania się do podniesionych przez skarżącego zarzutów, na wstępie należy podkreślić, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania (zob. wyrok SA w Poznaniu z dnia 06.07.1995r., II AKr 182/95, OSPriP 196/2-3/24). Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się Sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez Sąd błędu w ustaleniach faktycznych (zob. też wyrok SN z dnia 24.03.1975r., II KR 335/74, OSNPG 1975/9/84).

Apelacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej stanowi w istocie polemikę z ustaleniami Sądu I instancji, próbę zastąpienia ich własną odmienną oceną materiału dowodowego bez wykazania, jakich to uchybień w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Skarżący zatem w apelacji, podnosząc zarzut wybiórczej, bo jedynie korzystnej dla oskarżonej oceny zgromadzonych dowodów, stara się wykazać co najmniej przyczynienie oskarżonej do zaistniałego zdarzenia drogowego, które – powołując się na opinię biegłego B. M. - upatruje po pierwsze w niezachowaniu przez nią szczególnej ostrożności przy zbliżaniu się do oznakowanego przejścia dla pieszych, po drugie zaś w nieustąpieniu pierwszeństwa pieszemu, wchodzącemu na przejście dla pieszych z lewej strony jezdni. Zdaniem skarżącego wina oskarżonej wyrażać się miała w braku jej

reakcji, i to nie tylko wobec zachowania pokrzywdzonej (które praktycznie pozbawiło oskarżoną możliwości uniknięcia wypadku), lecz także wobec pieszego uczestnika ruchu, wkraczającego na jezdnię z lewej strony na prawą.

Przedstawiona w uzasadnieniu środka odwoławczego argumentacja nie może podważyć jednak skutecznie ustaleń Sądu I instancji, opartych na rzetelnej i drobiazgowej ocenie całego materiału dowodowego. Najistotniejszym zagadnieniem dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy pozostawała kwestia prawnie relewantnego związku przyczynowego pomiędzy ewentualnym stwierdzeniem naruszenia przez oskarżoną zasady (zasad) bezpieczeństwa w ruchu drogowym i spowodowaniem wypadku. Zdaniem skarżącego zatem, powołującego się na zeznania pokrzywdzonej i świadka S. J., a także wnioski płynące z opinii biegłego B. M., do wypadku miało dojść w ten sposób, że oskarżona miała naruszyć zasadę bezpieczeństwa w ruchu drogowym wobec jednego z jego uczestników (nieustąpienie pierwszeństwa pieszemu wchodzącemu na przejście z lewej strony jezdni), powodując w ten sposób wypadek, w którym pokrzywdzoną stała się jego inna uczestniczka (B. P.). Nadto podnosił On także brak zachowania przez kierującą wymaganą szczególnej ostrożności przy zbliżaniu się do oznakowanego przejścia dla pieszych, zwłaszcza w obliczu stojących w pobliżu osób, zamierzających przekroczyć to przejście.

Trzeba zatem wskazać za Sądem Rejonowym, że w każdej sprawie dotyczącej przestępstwa określonego w art. 145 dkk (obecnie art. 177 kk) Sąd powinien zawsze rozważyć, czy istnieje związek przyczynowy pomiędzy stwierdzonym naruszeniem przepisów a zaistniałą kolizją. Związek ten nie może być rozumiany tylko jako czasowe lub miejscowe następstwo wydarzeń, ale jako powiązanie wypadku drogowego z poprzedzającym go naruszeniem przez oskarżonego przepisów o ruchu drogowym (zob. wyrok SN z dnia 4 XI 1998r., V KKN 303/97, OSNKW z. 11-12, poz. 50). Oczywiście to powiązanie musi znajdować pełne oparcie w całokształcie materiału dowodowego, nie może być hipotetyczne ani dorozumiane, określony zaś w ustawie skutek winien być normalnym, typowym następstwem zachowania się oskarżonego.

Sąd orzekający, po przeprowadzeniu pełnego postępowania dowodowego, w sposób przekonujący i rzeczowy uznał, iż nie było typowym skutkiem nieustąpienia pierwszeństwa pieszemu z lewej strony najechanie na B. P., której zachowanie polegało na wtargnięciu na jezdnię i wejściu wprost na prawy bok pojazdu kierowanego przez M. J.. W szczególności związek przyczynowy pomiędzy potrąceniem pokrzywdzonej i naruszeniem zasady bezpieczeństwa w ruchu w postaci nieustąpienia pierwszeństwa innej osobie nie może opierać się o takie oto powiązanie, że gdyby oskarżona ustąpiła pierwszeństwa innemu pieszemu (którego nota bene nie zauważyła, będąc skupioną na obserwacji prawego pobocza), to nie dojechałaby do miejsca, w którym pokrzywdzona wtargnęła na przejście dla pieszych. Zdarzenia te muszą pozostawać powiązane nie tylko przez to, że pozostają one zbliżone czasowo i miejscowo. Powiązanie obu zdarzeń pozostawałoby bardziej przekonujące gdyby przyjąć, że B. P. zdecydowała się na wejście na przejście dla pieszych bez rozejrzenia się, czy nie zbliża się do przejścia samochód pod wpływem sugestii, iż na przejściu tym znajdował się już *vis a vis* inny pieszy i w związku z tym przejście to było bezpieczne. Oczywiście i wówczas nie oznaczałoby to, że zachowała się ona w sposób nienaruszający zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Obecność innej osoby na przejściu dla pieszych, w dodatku poruszającej się w przeciwnym niż ona kierunku, nie zwalniała jej z zachowania ostrożności. Wniosek jednak, iż wtargnęła ona na jezdnię, wprost na jadący samochód, właśnie pod wpływem sugestii, że na przejściu znajdował się już inny pieszy, nie znajduje w niniejszej sprawie żadnego potwierdzenia w zgromadzonych dowodach. Wręcz przeciwnie, z relacji samej pokrzywdzonej nie wynika, by obserwowała ona należycie jezdnię i ruch uliczny stojąc na chodniku tuż przed wejściem na jezdnię, stąd i jej twierdzenia o braku innych osób stojących przed przejściem oraz braku jakichkolwiek pojazdów na jezdni, zbliżających się do przejścia, czy wręcz przez nie przejeżdżających. W przeciwnym wypadku nie można wykluczyć, że przed wejściem na jezdnię powinna ona była dostrzec, iż pieszy ten, znajdujący się już na tymże przejściu, zatrzymał się ustępując przejazdu pojazdowi kierowanemu przez oskarżoną, a nadjeżdżającemu z jej lewej strony.

W niniejszej sprawie kluczowym dowodem stało się nagranie z miejskiego monitoringu, dodatkowo poddane przez biegłego K. P. stosownej obróbce „poklatkowej”, obrazujące tor jazdy pojazdu oskarżonej oraz jej zachowanie od momentu pojawienia się na ul. (...), pokonania skrzyżowania z ulicą (...) aż do momentu potrącenia i zatrzymania samochodu. W pełni trzeba przyznać rację Sądowi meriti gdy uznaje w oparciu o to nagranie sporządzoną opinię za jasną, pełną i rzeczową, a przez to nie pozostawiającą wątpliwości co do przebiegu zdarzenia drogowego. Trzeba też

podkreślić, iż nagranie to koresponduje z relacją oskarżonej w tej części, w której opisuje ona sposób prowadzenia przez siebie pojazdu, w tym prędkość oraz dwukrotne hamowanie (jeszcze przed przejściem, gdy zwróciła uwagę na stojących po prawej stronie pieszych, a później już w reakcji na wejście pokrzywdzonej, która „wprost leciała” na jej samochód). Dzięki też tej analizie można stwierdzić jak przedstawiał się w danym momencie ruch pojazdów oraz pieszych, zamierzających pokonać przejście. Analiza ta w szczególności obrazuje moment manewru wymijania się samochodu kierowanego przez oskarżoną z innym pojazdem, początkowo zasłaniającym jej widoczność na lewą stronę przejścia dla pieszych, następnie przyhamowanie przez nią (wówczas przód pojazdu znajduje się w odległości ok. 18m. od pasów) oraz wejście pieszego z lewej strony na pierwszy z pasów przejścia dla pieszych, który – prawdopodobnie zauważając dopiero wtedy nadjeżdżający z prawej strony samochód – zatrzymuje się na przejściu. Z wyjaśnień oskarżonej oraz nagrania wynika bezspornie, iż w tym jeszcze momencie nikt z pieszych stojących po prawej stronie przejścia na chodniku nie wykonywał żadnego ruchu wskazującego na zamiar wejścia na pasy, stąd i zwolnienie hamulca (zgaśnięcie światła stopu) i kontynuowanie jazdy przez oskarżoną, będącą wówczas przodem swojego pojazdu w odległości 8,70m. od namalowanych pasów. Dalsza reakcja nieustalonego pieszego wskazuje już tylko na to, iż nie było zasadne wykonywanie przez oskarżoną manewrów obronnych, w tym i obowiązku podjęcia awaryjnego hamowania pojazdu w momencie, w którym pieszy wszedł na przejście z lewej strony. W zaistniałej sytuacji nie doszło do nieustąpienia pierwszeństwa pieszemu i wymuszenia go na nim, pieszy bowiem – po zatrzymaniu się na pierwszym pasie - już po chwili kontynuował przechodzenie, nie zatrzymując się, nie zwalniając i nie przyspieszając, idąc dalej normalnym krokiem na drugą stronę ulicy. Istotne jest to, że obecność pieszego na jezdni i jego zachowanie nie miały żadnego związku przyczynowego z zaistniałym wypadkiem. Co więcej - zachowanie pieszego nie miało żadnego wpływu na zachowanie oskarżonej i podjętą przez nią reakcję na stan zagrożenia w momencie wejścia B. P. na jezdnię. To piesza, w ogóle nie upewniwszy się, że nadjeżdża z lewej strony pojazd, niespodziewanie weszła na jezdnię w odległości około 2m. za przejściem dla pieszych i po przejściu odcinka 1,80m. jezdni weszła na prawy przedni błotnik pojazdu, a następnie - po uderzeniu w ten błotnik oraz w słupek przedniej szyby i lusterko prawe zewnętrzne - upadła na jezdnię w odległości około 4,7m. od końca przejścia dla pieszych. Powyższy wniosek wynika nie tylko z opracowanej przez biegłego opinii, ale i w pełni na to wskazują ujawnione w pojeździe S. uszkodzenia oraz stwierdzone obrażenia ciała u pokrzywdzonej; wynika z nich bowiem, że to piesza prawą nogą weszła wprost na bok przejeżdżającego pojazdu, a dokładnie jego prawy przedni błotnik, nie została zaś uderzona jego przodem, czy bokiem w następstwie niedozwolonych manewrów.

Trudno zgodzić się zatem ze skarżącym gdy dopatruje się w zachowaniu oskarżonej co najmniej przyczynienia się do zaistniałego zdarzenia drogowego. Trzeba wszak podkreślić, iż poruszała się ona z prędkością dozwoloną administracyjnie, a nawet znacznie obniżoną, obserwując należycie przedpole drogi i nie będąc niczym innym zaabsorbowanym. Znając doskonale trasę i usytuowanie drogi oraz mając świadomość zbliżania się do oznakowanego przejścia dla pieszych, zwolniła ona będąc jeszcze w znacznej odległości przed pasami, kontynuując bezpiecznie jazdę. Z uwagi na nieprawidłowe, ale też i nieprzewidywalne dla kierowcy pojazdu zachowanie pieszej uczestniczki ruchu, która wbrew przepisom art. 13 ust. 1 i art. 14 pkt 1 ustawy - Prawo o ruchu drogowym, nie zachowując szczególnej ostrożności, wkroczyła na jezdnię bezpośrednio na jadący pojazd, niemalże w niego wchodząc, nie sposób przypisać oskarżonej jakiegokolwiek przyczynienia się do zaistnienia tego zdarzenia drogowego, była ona bowiem pozbawiona szansy na uniknięcie wypadku poprzez podjęcie manewrów obronnych, choćby poprzez zmianę toru jazdy pojazdu czy ominięcie pieszej. Trzeba zatem stwierdzić, iż oskarżona zachowała wymaganą ostrożność i bezpieczną prędkość.

Jest prawdą, że kwestię zachowania bezpiecznej prędkości przez oskarżoną należało badać przy uwzględnieniu szeregu okoliczności sprawy, w tym zwłaszcza warunków pogodowych, przejrzystości powietrza, stanu asfaltu, a także konfiguracji terenu. Ocena zatem tego, czy oskarżona przestrzegała zasad „prędkości bezpiecznej” wymaga rozważenia, czy zachowanie prędkości obliczonej przez biegłego i określonej na 30-35 km/h, jeszcze w pewnej odległości od oznakowanego przejścia dla pieszych, w sytuacji, gdy oskarżona miała zachowaną całkowicie widoczność przedpola jazdy na odcinku drogi po wjeździe łukiem w ulicę (...), było zachowaniem zgodnym z tą zasadą. Oskarżona wszak przyznała, że przed dojazdem do oznakowanego przejścia dla pieszych zwróciła uwagę na spokojnie stojące po prawej stronie dwie, trzy osoby, których zachowanie nie wskazywało na zamiar wejścia na jezdnię, samą pokrzywdzoną natomiast zauważyła dopiero po przejechaniu pasów. Należy zatem z całą mocą podkreślić, iż prędkość bezpieczna to

prędkość, która pozwala kierującemu na prawidłowe wykonanie manewrów, których potrzebę w konkretnej sytuacji kierujący ma jednak możliwość i obowiązek przewidzieć. Oznacza to prędkość pozwalającą na zwalnianie lub nawet unieruchomienie pojazdu w odległości limitowanej zasięgiem widoczności i ewentualnością dającej się w danej sytuacji przewidzieć przeszkody, takiej np. jak pieszego na wyznaczonym przejściu przez jezdnię (zob. wyrok SN z dnia 11 III 2003r., III KKN 202/01, Lex nr 77005). W niniejszej sprawie taka jednak sytuacja nie miała miejsca. Oskarżona poruszała się prawidłowo, jadąc prawym pasem ruchu, z dozwoloną prędkością, mając przed sobą wolny prawy pas, a jedynie nieprzewidziane, gwałtowne wkroczenie na jezdnię pieszej, w chwili, gdy pojazd znajdował się w odległości około 6,5m. od toru ruchu pieszej, i wejście bezpośrednio w bok tego pojazdu, pozbawiło kierującą możliwości uniknięcia zdarzenia i podjęcia manewrów obronnych. Fakt, iż widziała ona z pewnej odległości dwoje bądź troje (kilka) dorosłych ludzi, stojących po prawej stronie na chodniku w oczekiwaniu na wolne przejście, nie powodował konieczności uruchomienia zasady ograniczonego zaufania z uwagi na przewidywalność ich zachowań. Nie były to dzieci czy osoby np. nietrzeźwe, brak było także innych okoliczności, które wskazywałyby na możliwość niezgodnego z przepisami drogowymi zachowania, stąd zgodnie z art. 4 cyt. wyżej ustawy oskarżona – jak każdy uczestnik ruchu - miała prawo liczyć, że inni uczestnicy tego ruchu także przestrzegają przepisów ruchu drogowego. Mając na uwadze wszystkie powyższe względy, w pełni zaaprobowano zatem dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów w postaci obu opinii biegłych, opierając się przy czynieniu ustaleń na rzetelnej, fachowej, a przede wszystkim kompleksowej opinii biegłego K. P., który dysponował – dzięki specjalnemu programowi – zapisem monitoringu odtwarzanym w „obróbce poklatkowej”.

W pełni należy podzielić także dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów w postaci zeznań pokrzywdzonej i świadka S. J., Sąd Rejonowy prawidłowo wskazał bowiem z jakich przyczyn i w jakiej części nie dał wiary tym dowodom i ocena ta jest zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, zatem za dowolną być uznana nie może. O ile B. P. nie można przypisywać złej woli w odtwarzaniu przebiegu zdarzenia (jej relacja jednak jest nie do pogodzenia z innymi dowodami, w tym zwłaszcza z nagraniem z monitoringu), o tyle zeznania drugiego ze świadków, wbrew wskazaniom apelacji, są niewiarygodne, niestabilne, a zmienne na każdym z etapów procesu, tak gdy idzie o sposób poruszania się oskarżonej tuż przed wypadkiem (kierunek z którego nadjechała), miejsce samego wypadku i jego przebieg, jak i miejsce zatrzymania się następnie pojazdu oskarżonej.

Z tych wszystkich względów, nie podzielając zarzutów apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, Sąd odwoławczy nie miał powodów, by nie zaakceptować zaskarżonego wyroku uniewinniającego oskarżoną od popełnienia zarzucanego jej czynu, stąd zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, równocześnie zwalniając oskarżycielkę od zapłaty kosztów postępowania odwoławczego w części na nią przypadających, a w pozostałym zakresie wydatkami obciążając Skarb Państwa.

Nadto zasądzono stosowne koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym - na rzecz oskarżonej od oskarżycielki posiłkowej oraz od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika z urzędu tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżycielce w niniejszym postępowaniu.